

ANNA JANUS

Piekoszów, dnia 28 kwietnia 1948 r. o godz. 12.00 ja, funkcjonariusz Moszczyński Witold z Posterunku MO w Piekoszowie, działając na mocy: art. 20 przep. wprowadz. KPK, z polecenia ob. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 20 marca 1948 r., LŻN 81/47, wydanego na podstawie art. 20 przep. wprowadz. KPK, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Szmita Stanisława, Poster. MO w Piekoszowie, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienioną w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Anna Janus
Imiona rodziców	Michał i Antonina z d. Paszowska
Data i miejsce urodzenia	23 kwietnia 1920 r., Wincentów
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	przy ojcu
Miejsce zamieszkania	Wincentów, gm. Piekoszów, pow. Kielce
Stosunek do stron	obca

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: W dniu 2 sierpnia 1944 r. około godz. 15.00 przyszli do wsi Wincentów żołnierze niemieckie w liczbie pięciu, z bronią za pasami. Wtenczas skądś się wzięli partyzanci, tak że zabrali z sobą pięciu żołnierzy niemieckich w stronę lasu, a co z nimi zrobili, tego nie widziałam. Słyszałam później, że jeden w drodze uciekł i zawiadomił wojsko niemieckie w Piekoszowie.

Dnia 2 sierpnia 1944 r. około godz. 17.00 wojsko niemieckie obstawiło całą wieś Wincentów, przy czym złapali Handzla Jana, Chojnecką Mariannę i Dankiewicza Franciszka, i mnie, Janus Annę. Daszkiewicza Franciszka odłączyli od nas, zapalili dwa domy, trzy stodoły i zastrzelili Daszkiewicza Franciszka na drodze przed domem Gajosa. Majchrzyka Jana zastrzelili na drodze przed domem Chojneckiej Marianny, a Majchrzyka Stanisława nie wiem, gdzie zabili.

Potem wojsko niemieckie zrobiło zbiórkę i odmaszerowało do Piekoszowa, a nas puścili. Egzekucja nastąpiła przez rozstrzelanie. Ofiary zabite schwytane były we wsi Wincentów. Egzekucja była zarządzone odwetowo. Egzekucji dokonało wojsko niemieckie. Zwłoki zabitych pochowane są na cmentarzu w Piekoszowie.

Na tym protokół zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.